Violetta Berek

Fotografia jako uzupełnienie treści książek dla dzieci

Edukacja Elementarna w Teorii i Praktyce : kwartalnik dla nauczycieli nr 3-4, 31-36

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

Podczas oceny nauczyciel winien głównie promować zaangażowanie, zapał, odczuwaną przyjemność podejmowanych działań, finalizowanie rozpoczętej pracy i postępy w stosunku do możliwości dziecka. W przypadku jednostek zaburzonych mniej ważna jest wartość estetyczna ukończonej pracy.

Szkolna edukacja plastyczna, „w połączeniu z założeniami arteterapii oraz jej profilaktycznej, ochronnej funkcji może i powinna stać się dopełnieniem skutecznych działań skoncentrowanych przede wszystkim na dzieciach wymagających szczególnej pomocy i opieki (trudnych, zaniedbanych, nieszczęśliwych, niedowartościowanych)". Zaburzenia mogą być wynikiem złych relacji rodzinnych, urazów nabytych w okresie dzieciństwa czy też przeżywanym konfliktom.

Proces terapeutyczny zachodzący na zajęciach plastyki, jako system wzajemnych oddziaływań między nauczycielem a uczniami wymaga czasu i cierpliwości, doświadczenia, świadomości celów podejmowanych działań. Opiera się on głównie na przekształcaniu wzajemnych komunikatów werbalnych i pozawerbalnych w obrębie nauczyciel – uczeń, uczeń – nauczyciel.

Katarzyna Kiereś

Violetta Berek
Szkoła Podstawowa nr 1 im. Królowej Jadwigi
w Konstantynowie Łódzkim

FOTOGRAFIA JAKO UZUPEŁNIENIE TREŚCI KSIĄŻEK DLA DZIECI

Nieodłącznym elementem literatury dla dzieci[1], szczególnie w wieku przedszkolnym i młodszym szkolnym jest ilustracja książkowa, która pełni funkcje: estetyczną, edukacyjną, wychowawczą (odbiorca literatury), in-

[1] Szerzej: E. Skoczylas-Krotla, *Literatura dla dzieci i młodzieży, literatura czwarta*, Kinderliteratur, [w:] *Nowe oblicze pedagogiki*, red. A. Marzec, E. Sadowska, E. Piwowarska, Częstochowa 2008, s. 103–104.

formacyjną, relaksacyjną, wprowadzającą w świat sztuki, uprzystępniającą tekst. Jako dzieło obrazkowe związane z książką ma za zadanie interpretację, objaśnienie lub uzupełnienie treści tekstu pisanego. Jest jednym z ważniejszych środków wspomagających proces nauczania i uczenia się dzieci. Ilustracja może być „zarówno dziełem oryginalnym jak i reprodukcją malarstwa, rysunku, ryciny lub fotografii”[2].

Fotografia (początek 1839 rok), jako utwór plastyczny – ilustracja interpretująca tekst, np. książki dla dzieci, stanowi nie tylko jej dekorację, ale objaśnia treść, dodatkowo aktywizując wyobraźnię młodego czytelnika. Obok czystej formy fotografii[3] będącej dokumentem jakiegoś wydarzenia lub ilustrującej konkretny obiekt, w ilustracji książkowej ważną rolę odgrywa fotomontaż czy kolaż (collage) z wykorzystaniem fotografii.

Technika fotomontażu[4], a więc tworzenia z kilku (dwu lub więcej) fotografii jednej całości obrazu fotograficznego czy kolażu polegającego na zestawianiu na płaszczyźnie wycinków różnych materiałów (w tym i fragmentów fotografii) za pomocą klejenia i innych metod montażu[5] (z możliwością łączenia z rysunkiem, malarstwem), mogą być wykorzystywane do tworzenia ilustracji książkowej.

Książki kierowane do dzieci i młodzieży: podręczniki, czytanki, elementarze, słowniki, encyklopedie, literatura dla najmłodszych: opowiadania, baśnie, wiersze, w odniesieniu do historii ilustracji coraz częściej były opatrywane fotografiami i do dnia dzisiejszego są wzbogacane takimi formami ilustracji.

Doświadczenia awangardy artystycznej okresu międzywojennego wykorzystane zostały, w kolejnych latach, na polu literatury dla najmłodszych. Ciekawymi przykładami kolaży z użyciem fotografii są ilustracje autorstwa I. Całej do tekstów *Wierszy trochę zakręconych* napisanych przez K. Jędrzejewską. W tym zbiorze ciekawych utworów dla dzieci, zaprezentowani są w zabawny sposób poszczególni członkowie rodziny. Treść dopełniają malarskie obrazki, uzupełnione starymi fotografiami (Ilustracja 1).

---

2 *Nowa encyklopedia powszechna PWN*, tom 3, Warszawa 1996, s. 17.

3 *Mój pierwszy ilustrowany słowniczek*, Zielona Góra 2006, w nim zapisane pojęcia w działach: zwierzęta, zabawki, owoce i warzywa, w zagrodzie, nad brzegiem morza, ubrania, w ogrodzie, żywność, liczenie od jednego do dziesięciu, opatrzone są fotografiami.

4 *Słownik terminologiczny sztuk pięknych,* wyd. 2., Warszawa 1997, s. 123–124.

5 Ibidem, s. 73.

Ilustracja 1. K. Jędrzejewska, *Wiersze trochę zakręcone*, Łódź 2008, ilustrator: I. Cala.

Kolejnym przykładem ilustracji, którym towarzyszą zdjęcia (Ilustracja 2), do wiersza S. Jachowicza *Chory kotek* jest kolaż Joanny Gwis, w którym autorka potęgując nastrój „powszechności" miejsca i osobowość „wszędobylskich" kotów, wtopiła w rysunek fotografie fragmentów szarej architektury i wkleiła fragmenty tekstów.

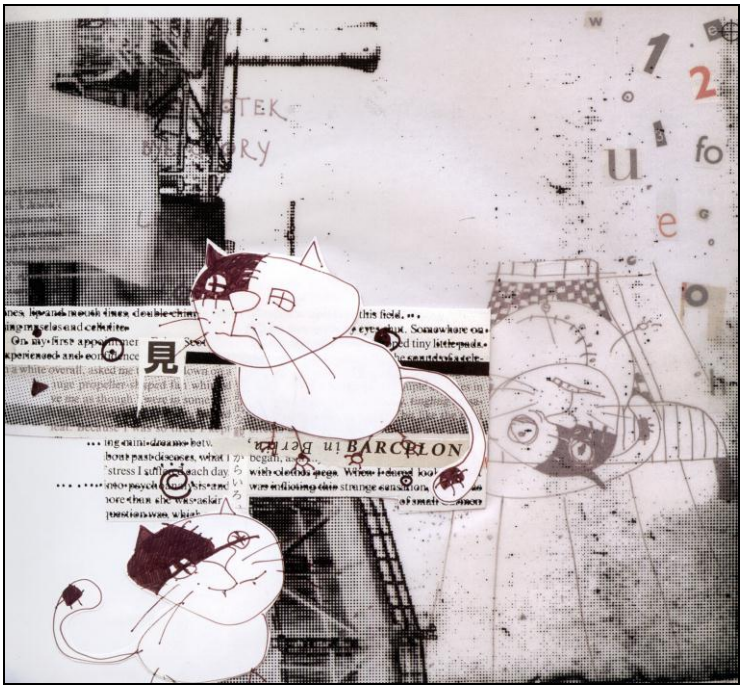

Ilustracja 2. S. Jachowicz, *Chory kotek*, ilustrator: J. Gwis.

Ilustracja 3. J., Sztaudynger, *Narodziny obłoczka*, ilustrator: J. Krzemińska.

W książce A. Marcie *Nie lubię łaskotek* (Gdańsk 2004) ilustratorka E. Poklewska-Koziełło wykorzystała fragmenty zdjęć i umiejętnie wkomponowała je w układ kresek i plam barwnych (Ilustracja 3), aby w efekcie odnieść się do wydarzeń opisanych w utworze literackim odwołującym się do uczuć dziecka, które łaskotki wujka odczuwa jako mało przyjemne. Opowiadanie to należy do serii książeczek wprowadzających w problematykę umiejętności mówienia przez dzieci „nie" w sytuacjach trudnych, wywołujących zakłopotanie i sprawiających przykrość. Książeczki z tego cyklu mają wzmacniać w dzieciach poczucie i przekonanie, że „ich ciało należy do nich".

W książeczce, będącej zbiorem *Bajek z rękawa* M. Plucińskiej, również fotografia np. motyla towarzyszy rysunkowi niedźwiadków zilustrowanych przez A. Żmudzińską (Ilustracja 4). Podobny efekt uzyskała J. Krzemińska ilustrując wiersze J. Sztaudyngera opatrzone wspólnym tytułem *Narodziny obłoczka* (Ilustracja 3).

Ciekawą, wykorzystującą zdjęcia z telewizyjnego filmu (polskiej produkcji) dla dzieci pt. „Domisie", jest kolekcja 8 tomów książek (wraz z płytą CD i dla czytelników magazynu „Rodzice"), opisujących zabawne przygody Amelki, Pysia, Bazyla i Eryka. Została pięknie zilustrowana barwnymi ilustracjami (Ilustracja 5.), w których ważne miejsce zajmują zdjęcia głównych bohaterów.

Ilustracja 4. M. Plucińska, *Bajki z rękawa*, ilustrator: A. Żmudzińska.

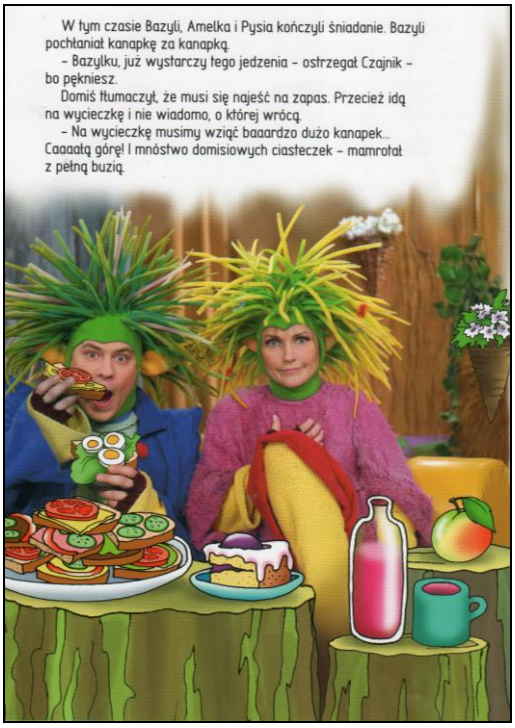

Ilustracja 5. *Wycieczka – wielkie pakowanie*, tom 3, z serii „Domisie".

Jak podaje E. Piwowarska[6] po takie rozwiązania, w których fotografia współtowarzyszy rysunkowi czy malarstwu, tworząc jednolitą całość, a więc ilustrację (bliską twórcom polskiej szkoły plakatu), „sięgali i sięgają w swojej twórczości kierowanej do najmłodszego odbiorcy, tacy ilustratorzy, jak: I. Cała[7], B. Gawdzik[8], J. Krzemińska[9], W. Orlińska[10], E. Poklewska[11], J. Srokowski[12], T. Stankiewicz[13], S. Zamecznik[14], autorka i ilustratorka książki *Kolorowe kłopoty* B. Horska[15] i inni".

Ważnym przykładem książek dla dzieci opatrzonych zdjęciami, a nawet bazujących na fotografiach z planów filmów fabularnych są np. „Gwiezdne wojny. Mroczne widmo, część I, na podstawie scenariusza George'a Lucasa (Warszawa 1999) oraz animowanych, czego przykładem może być: seria książeczek pt. „Bajka filmowa" opracowanych na podstawie filmów rosyjskich wytwórni „Sojuzmultfilm": „Dziewczynka i niedźwiedź" (1986); „Zajączek i mucha" (1987); „Księga dżungli" (1989); Strach ma wielkie oczy (1990).[16]

Reasumując, powołam się na twierdzenie E. Piwowarskiej, która pisze, że „Fotografia w komunikacji wizualnej odegrała i nadal pełni znaczącą rolę. Od momentu pojawienia się i upowszechnienia, zarówno w prasie jak i literaturze pięknej, naukowej czy popularnonaukowej, zajęła ważne miejsce, jako nośnik informacji, utrwalający fakty, rejestrujący świat rzeczywisty i uprzystępniający rzeczy znane oraz wychodzące poza możliwości percepcyjne wzroku. Należy do śladów działalności człowieka, które rozpatrywane w kategoriach sztuki wpisały się w historię ilustracji, budującej jej fragmenty lub całość obrazu"[17]. W literaturze dziecięcej nie zajmuje tak znaczącej pozycji, jak np. w prasie, jednak jest obecna i pełniąc wszystkie funkcje przynależne ilustracji, daje możliwość lepszego poznania nieznanych, odległych rejonów naszej ziemi a także wykraczających poza jej obszar.

Violetta Berek

---

6 E. Piwowarska, *Fotografia w warsztacie ilustratora*, [w:] *Edukacja plastyczna. Fotografia IV*, red. A. Żakowicz, Częstochowa 2008, s.101–112.
7 R. Piątkowska, *Nie ma nudnych dni,* Warszawa 2005.
8 M. Zalucki, *Dziwne przygody płynącej wody*, Kraków 1963.
9 J. Sztaudynger, *Narodziny obłoczka*, Warszawa 1965.
10 T. Śliwiak, *A śnieżek prószy...*, Warszawa 1969.
11 M. Aboff, *Nie lubię łaskotek*, Gdańsk 2004.
12 M. Wyszomirski, *Przygody tylko przygody*, Wrocław 1971.
13 J. Brzechwa, *Król i błazen*, Kraków 1959.
14 J. Brzechwa, *Tańcowała igła z nitką*, Warszawa 1959.
15 B. Horska, *Kolorowe kłopoty*, Warszawa 1964.
16 E. Piwowarska, op. cit., s. 101–112.
17 Ibidem, s. 101–112,